

STANISŁAW SUCHODOLSKI*

[C]AZIMIR DVX — BRAKTEAT LESZKA BIAŁEGO?

Odkrycie przez Borysa Paszkiewicza nowego typu brakteatu, w dodatku nieznanego emitenta, jest prawdziwą rewelacją¹. Zachęca to do przyjrzenia się drugiemu, również nieznanemu dotychczas typowi napisowego brakteatu, który pojawił się w tym samym znalezisku. Chodzi o bardzo enigmatyczny zespół znany tylko w niewielkiej próbce, odkryty jakoby przed pół wiekiem pod Głogówkiem na [Górnym] Śląsku. Skarb ten miał między innymi zawierać brakteaty niemieckie z 2. połowy XII w., brakteaty śląskie tzw. typu ratajskiego oraz wiele pięknie wykonanych brakteatów nieznanymi dotychczas typów o nieokreślonym pochodzeniu².

Wśród tych ostatnich reprezentowana była moneta z wyobrażeniem półpostaci biskupa zwróconej w prawo. W wyciągniętej ręce, okrytej luźną szatą, trzyma pastorał; na głowie nosi mitrę. Napis biegnie w otoku przerwany u góry głową biskupa. Otok ten jest oddzielony od pola liniową obwódką. Odczyt **·AZI MIR DVX** nie budzi najmniejszych trudności. Jedynym mankamentem jest zastąpienie litery **C** inicjującej imię przez punkt. Osobliwość natomiast stanowi prowadzenie napisu w obu kierunkach. Zaczyna się on u góry i następnie biegnie w lewo (imię) i w prawo (tytuł). Stempel został wykonany starannie, z uwzględnieniem plastyki postaci. Zwraca uwagę mocno wypukła obwódka zewnętrzna. Średnica i waga są stosunkowo niewielkie. Egzemplarz sprzedany na 20. aukcji Warszawskiego Centrum Numizmatycznego (nr 74) mierzył 13,8÷14,6 mm i ważył 0,11 g (w katalogu błędne dane). Zbliżone parametry miały dwa dalsze okazy

* Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa.

¹ B. P a s z k i e w i c z, *ALENA DVCTRIX — brakteat księżnej Heleny*, WN XLIV, 2000 (por. wyżej), s. 55–62.

² Por. przyp. 1 — nie widzę jednak konieczności poprawiania nazwy *Głogówek* na *Głogów*, lecz raczej *Śląsk Dolny* na *Śląsk Górny*. Obecność monet małopolskich lepiej tłumaczy się w znalezisku ze Śląska Górnego niż z zachodnich krańców Śląska Dolnego. Dalsze materiały i informacje przynoszą katalogi aukcyjne Warszawskiego Centrum Numizmatycznego: *Aukcja Nr 19 (6 listopada 1999 r.)*, nr 65–68, 70–71; *Aukcja Nr 20 (12 lutego 2000 r.)*, nr 36–40, 45, 47–57, 68, 71–72, 74–91 (zwłaszcza tekst na s. 10); *Aukcja Nr 21 (3 czerwca 2000 r.)*, nr 66, 68–70, 74–76, 78–80, 92, 94–96, 99–114). Panom Ryszardowi Kondratowi i Janowi Węclawskiemu winien jestem wdzięczność za powyższe i dodatkowe jeszcze wiadomości. Por. również wstępne opracowanie pierwszej partii monet z tego zespołu pióra B. H a c z e w s k i e j, *Nieznane brakteaty polskie z XIII wieku — informacja wstępna*, *Notae Numismaticae/Zapiski Numizmatyczne*, t. III–IV, 1999, s. 393–398.

z tego samego zespołu: oferowany na 21. aukcji WCN (nr 99, 15,3 mm i 0,13 g) oraz pozostający w prywatnym posiadaniu w Krakowie (15,3 mm, 0,10 g). Oba egzemplarze wystawione na sprzedaż zostały wybite tym samym stemplem, trzeci (krakowski) minimalnie się od nich różni³.



Ryc. 1. Brakteat z imieniem ks. Kazimierza przypisany Leszkowi Białemu (egzemplarz sprzedany na 20. aukcji WCN). Skala 2:1.

Mimo czytelności napisu nie jest łatwo związać omawiane monety z określonym księciem Kazimierzem. W katalogu aukcyjnym zidentyfikowano go z synem Konrada Mazowieckiego — Kazimierzem Kujawskim (ok. 1233–1267). Domyśl ten jest jednak nieprawdopodobny ze względu na odkrycie skarbu na południu Polski oraz brak rzeczonych monet w znaleziskach kujawskich. Z większym prawdopodobieństwem sukcesu trzeba szukać emitentów wśród władców Małopolski i Śląska Opolskiego. Przede wszystkim na myśl nasuwa się osoba Kazimierza Sprawiedliwego (1177–1194). Powodem jest pewne podobieństwo nowego typu do monet już znanych tego władcy (Str. 139, 180⁴), a także fakt wystąpienia w tym samym zespole monety jego żony — księżnej Heleny. Przeciw tak wczesnemu datowaniu brakteatu z wyobrażeniem biskupa przemawia jednak stosunkowo późna data ukrycia skarbu. Obecność w nim brakteatów typu ratajskiego oraz brakteatu opata wąchockiego Gerarda zdaje się sugerować, że do zdeponowania doszło nie wcześniej niż w końcu 1. ćwierci XIII w.⁵ Również niskie dane metryczne monet omawianego typu kolidują z normami, jakie — według naszej obecnej wiedzy — obowiązywały w XII stuleciu.

³ H a c z e w s k a, *o.c.*, s. 394, nr 1. Pani mgr Bogumile Haczewskiej gorąco dziękuję za zademonstrowanie czwartego okazu, który wzbogacił zbiory Muzeum Narodowego w Krakowie, oraz dalsze o nim informacje (15,8 mm, 0,07 g; stempel zapewne tożsamy ze stemplem pierwszego egzemplarza krakowskiego). Dane metryczne dwóch spośród trzech dotychczas opublikowanych okazów nie były ścisłe.

⁴ Taką atrybucję monety Str. 180 zasugerował B. Paszkiewicz w pracy wymienionej w przyp. 1.

⁵ O brakteatach ratajskich por. ostatnio B. P a s z k i e w i c z, *Mennictwo śląskie wobec „rewolucji handlowej” XIII wieku*, [w:] *Kultura średniowiecznego Śląska i Czech. „Rewolucja” XIII wieku*, Wrocław 1998, s. 40–43. O monetach opata Gerarda i innych przypisywanych klasztorowi w Wąchocku: K. B i a ł o s k ó r s k a, *Przyczynek do dziejów mennictwa kościelnego w Polsce w XIII stuleciu*, WN XXIX, 1985, s. 166–190 (zwłaszcza 172 n., 185 nn.); S. S u c h o d o ł s k i, *Moneta możnowładcza i kościelna w Polsce wczesnośredniowiecznej*, Wrocław 1987, s. 98–102.

Pod względem chronologii nasze monety pasują natomiast znakomicie do panowania księcia opolskiego Kazimierza Mieszkowica (1211–1229/30). Za taką atrybucją przemawia też domniemane miejsce odkrycia skarbu. I tu jednak pojawiają się wątpliwości: stempel monety nie ma charakteru śląskiego, lecz raczej małopolski. W przypadku emisji opolskiej trudno by też wytłumaczyć treść stempla. Jak bowiem widać, w sprzeczności pozostaje wyobrażenie biskupa w polu z imieniem księcia w otoku. Sytuacja taka znana jest, co prawda, z monet wczesnośredniowiecznych, zwłaszcza zaś z jednostronnych brakteatów. Na zredukowanej do połowy powierzchni stempli starano się czasem pomieścić maksimum treści. Przypadki takie są jednak stosunkowo rzadkie i objaśnia się je jakimiś szczególnymi okolicznościami.

Na brakteatach polskich z XII–XIII w. co najmniej trzykrotnie łączono wyobrażenia osoby duchownej z imieniem władcy. Najbardziej znane z nich są brakteaty przydzielane Bolesławowi Wstydliwemu (Str. 186). W 1254 r. miał on uczyć kanonizację św. Stanisława poprzez umieszczenie jego popiersia na swojej monecie. Dwa dalsze przykłady pochodzą z Wielkopolski i dotyczą monet wybitych w mennicy gnieźnieńskiej. Na jednym z brakteatów Mieszko III połączył swoje imię z popiersiem św. Wojciecha⁶. Na drugim postaci siedzącej i trzymającej pastorał towarzyszy enigmatyczny napis hebrajski odczytywany m.in. jako *bracha Kasi* (Str. 130). Marian Gumowski dopatrywał się tu wyobrażenia arcybiskupa gnieźnieńskiego, sugerując jego współpracę menniczą w latach 1177–1181 z Kazimierzem Sprawiedliwym⁷. Biskupa, w ślad za Kazimierzem Stronczyńskim, należy jednak identyfikować raczej z patronem metropolii niż z jej aktualnym zarządcą⁸. Nie wyłącza to wszakże możliwości jakichś układów Sprawiedliwego z arcybiskupem w skomplikowanej sytuacji powstałej w 1177 r. po wygnaniu z Wielkopolski Mieszka Starego. Unikalny brakteat z imieniem Mieszka i popiersiem św. Wojciecha można natomiast łączyć z okresem następnym, gdy książę powrócił do Gniezna w 1181 r. i przy pomocy patrona całej Polski starał się odzyskać Małopolskę⁹.

W sytuacji niejako patowej, gdy nie możemy związać nowego typu z konkretnym Kazimierzem, ratunkiem pozostaje niedawno odkryta praktyka, iż w stemplach monet umieszczano imiona nie tylko emitentów, ale również osób z dawna nieżyjących, które legitymizowały mennictwo¹⁰. W naszym przypadku chodziłoby

⁶J. P i n i ń s k i, *Brakteaty gnieźnieńskie Mieszka Starego z lat 1173–1177*, WN IX, 1965, s. 94 n., nr 5.

⁷M. G u m o w s k i, *Hebräische Münzen im mittelalterlichen Polen*, Graz 1975, s. 32–35, nr 1–7.

⁸K. S t r o n c z y ń s k i, *Dawne monety polskie dynastii Piastów i Jagiellonów*, cz. II, Piotrków 1884, s. 162 (tu błędne oznaczenie typu 120 zamiast 130).

⁹S. S u c h o d o l s k i, *Numizmatyczny przyczynek do dziejów kultu św. Wacława i św. Wojciecha w Polsce wczesnośredniowiecznej*, Księga poświęcona Stanisławowi Trawkowskiemu (w druku).

¹⁰S. S u c h o d o l s k i, *Le nom du prince qui n' est pas l' émetteur. Un exemple des monnaies polonaises du XIIIe siècle*, [w:] Actes du XIe Congrès International de Numismatique, Bruxelles, 8–13 septembre 1991, Louvain-la-Neuve 1993, s. 181–186.

o synów Kazimierza Sprawiedliwego i wspomnianej na wstępie księżnej Heleny — Leszka Białego (1194–1227) lub Konrada Mazowieckiego (1202–1247). Ze względu na południową lokalizację znaleziska wyłączamy władcę Mazowsza i Kujaw, pozostawiając na placu boju starszego Kazimierzowica — władcę Małopolski. Jak wiadomo, Leszek został wybrany na księcia krakowskiego po śmierci ojca w 1194 r. Było to niezgodne ze statutem Bolesława Krzywoustego, w myśl którego dziedziczyć powinien najstarszy w rodzie, czyli Mieszko Stary (1173–1202). Sukcesję siedmio- lub ośmioletniego dziecka sankcjonował natomiast statut łączycki z 1180 r. Sprawa nie była widać do końca jasna, skoro na tronie krakowskim — w zależności od układu sił — zmieniali się Leszek z Mieszkiem. Znaczącą rolę w przetargach o władzę odgrywała księżna wdowa oraz miejscowi możni: komes Mikołaj i biskup Pełka (1186–1207). Oni też sprawowali rządy w czasie dziecięcego panowania¹¹.

Leszek Biały mógł emitować monety z mandatu odziedziczonego po ojcu już poczynając od jego śmierci, i to zarówno w Krakowie, jak też w swej dzielnicy sandomierskiej. Wydaje się jednak, że nastąpiło to nieco później, dopiero po śmierci Mieszka III w 1202 r. i po ustąpieniu z Krakowa jego syna Władysława Laskonogiego (1202–1231). Odbyło się to już w tym samym roku lub dopiero w 1206. Za takim datowaniem przemawia niska waga i średnica rzezionych monet, chronologia skarbu, w którym one wystąpiły (co najmniej w czterech okazach), i wreszcie obecność wcześniej bitych brakteatów przez księżną Helenę. Opisany przez Borysa Paszkiewicza egzemplarz waży 0,20 g i ma średnicę 20,5 mm, co znacznie przewyższa parametry brakteatów z imieniem Kazimierza i postacią biskupa. Nie jest wprawdzie absolutnie obowiązującą regułą, że z upływem czasu następowała obniżka wagi i zmniejszenie średnicy, ale zjawisko takie można uznać za powszechne.

Pozostaje zastanowić się kogo przedstawiono w ten sposób. Mało jest prawdopodobne, aby chodziło o aktualnego biskupa krakowskiego, nawet jeśli był nim wpływowy Pełka. Raczej wyobrażono świętego patrona. Mógł nim być zarówno *sanctissimus Polonorum patronus Adalbertus* (Kadł.IV,18), czyli św. Wojciech, jak też nowy święty, co prawda jeszcze nie kanonizowany, ale już otoczony powszechnym kultem — czyli św. Stanisław. O obu dowiadujemy się od świadka tych czasów, Mistra Wincentego, który na kartach pisanej przez siebie kroniki dał wyraz swej czci dla nich¹². Nie jest wreszcie wyłączone, że interpretacja wyobrażenia była bardziej złożona i że postać patrona mogła być postrzegana jako symbol zasiadającego wówczas na tronie biskupa.

Jeśli zaproponowane przez nas określenie monety z imieniem księcia Kazimierza jest zgodne z prawdą, mielibyśmy do czynienia z analogicznymi emisjami

¹¹ Por. Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska* (przeł. i oprac. B. Kürbis), Bibl. Nar. I, 277, Wrocław 1992, ks. IV, 21–26, s. 244–273 (tu komentarze i literatura).

¹² *Tamże*, s. 76 n., 230 n. O przedkanonizacyjnym kulcie bpa Stanisława por. M. P l e z i a, *Dookoła sprawy świętego Stanisława. Studium źródłoznawcze*, Bydgoszcz 1999, s. 139 n.

wypuszczanymi przez potomków co najmniej trzech braci — synów Bolesława Krzywoustego. Jako pierwsze zostały zidentyfikowane śląskie monety Władysławowiców: Bolesława Wysokiego i Mieszka Płatonogiego, emitowane w imieniu ojca — Władysława II¹³. Następnie Borys Paszkiewicz uprawdopodobnił istnienie mazowieckich monet Leszka Bolesławowica, czyli syna Bolesława Kędzierzawego¹⁴. Obecnie, jak mniemamy, ujawniła się małopolska emisja Leszka Kazimierzowica. Nasuwa się pytanie, czy wśród monet z imieniem Mieszka, przypisywanych Mieszkowi Staremu — czwartemu z braci, nie kryją się również emisje bite przez jego synów?¹⁵

¹³S. Suchodolski, *Zmiany chronologii i atrybucji monet polskich z XII/XIII w. w świetle skarbu z Głogowa*, WN XXXVI, 1992, s. 105–118; t e n ż e, *Le nom du prince* (wyżej przyp. 10).

¹⁴B. Paszkiewicz, *Ikonoografia kluczem do początków mennictwa mazowieckiego* (referat wygłoszony w Warszawie na zebraniu Komisji Numizmatycznej w dniu 8.XII.1999).

¹⁵Dr. Borysowi Paszkiewiczowi dziękuję za przeczytanie tego tekstu i poczynione uwagi. Utwierdziły mnie one w przekonaniu, że nasza obecna wiedza o tym znalezisku i jego składzie jest nie tylko bardzo niepełna, ale może być również obciążona błędami (np. informacje o miejscu i czasie odkrycia oraz o przynależności poszczególnych egzemplarzy do tego zespołu; te ostatnie dane opierają się na fakcie, że monety zostały dostarczone na aukcję przez te same osoby — nie cały jednak materiał musiał pochodzić z tego samego źródła).

Już po oddaniu do druku niniejszego tekstu, do Warszawskiego Centrum Numizmatycznego wpłynęły dalsze okazy (lub informacje o nich) z tego zespołu. Są to zarówno monety niemieckie, jak i polskie, w tym również nowych typów (m.in. z legendą **KASMIR DVX CRA**). Fakt ten rzutuje na interpretację analizowanego tutaj typu oraz rodzi dalsze problemy. Dyskusja nad nimi będzie możliwa dopiero po publikacji jak największej części materiału i ujawnieniu o nim wiarygodnych informacji [dopisano w korekcie].

STANISŁAW SUCHODOLSKI

[C]AZIMIR DVX — BRACTEATE BY LESZEK THE WHITE?

(Summary)

The so far unknown bracteates with the image of a bishop and inscription [C]AZIMIR DVX are the subject of research. At least four specimens of the said bracteates occurred in an unspecified find from southern Poland. One of the coins found its way to the collection of the National Museum in Cracow. The other two were sold in 2000 at the 20th and 21st auction-sales of the Warsaw Numismatic Centre.

The author identifies the image of the bishop with patron saint, presumably St Adalbert or St Stanislaw, the duke mentioned in the legend being identified with Casimir the Just (1177–1194). However, the weight (0.10 g, 0.13 g) and diameter (approx. 15 mm) of the coins make us regard them as later than those of the reign of the ruler. The chronology of the hoard which they occurred in also speaks for that. As the context of other coins implies, the hoard was hidden no earlier than in the 1220s.

The author explains the divergence between the contents of the inscription and the dating of the coins by the fact that they were struck by Leszek the White (1194–1227), Casimir the Just's son and successor. This probably happened in Cracow at the beginning of Leszek's reign, when his position upon the throne was not that strong yet. In order to legitimize his power he might have used his father's name. Such a procedure had been earlier applied by other provincial dukes in Poland — the sons of Władysław II (1138–1146) and Bolesław the Curly (1146–1173).